

Serbia: Prounijny konsensus mimo kryzysu

Marta Szpala

14 marca serbski parlament głosami rządzącej koalicji zatwierdził zmiany w rządzie premiera Mirko Cvetkovicia. Mają one przede wszystkim charakter wizerunkowy i objęły mniej istotne ministerstwa. Ich celem jest uspokojenie nastrojów społecznych, które uległy w ostatnich miesiącach znacznemu pogorszeniu w związku z trudną sytuacją gospodarczą kraju. Rekonstrukcja ma poprawić wizerunek gabinetu, który uważany jest za mało efektywny i skonfliktowany, przed zaplanowanymi na wiosnę 2012 roku wyborami parlamentarnymi.

Dotychczas koalicja rządząca budowała swoje poparcie w opozycji do skrajnie prawicowych ugrupowań opozycyjnych, sprzeciwiających się integracji z UE. Przemiany na prawicy i zdominowanie opozycji przez konserwatywną, umiarkowaną proeuropejską Serbską Partię Postępu jest poważnym wyzwaniem dla obecnego rządu, który przestaje być jedyną siłą gwarantującą kontynuację integracji z UE. Utrwała to wprawdzie proeuropejską orientację państwa, ale może przekreślić kalkulacje partii koalicji, które liczyły na to, że uzyskanie przez Serbię statusu kandydata do UE zapewni im sukces w wyborach parlamentarnych. W obecnej sytuacji trudno będzie osiągnąć zakładane przez rząd cele w sferze gospodarczej i znacząco podnieść poziom życia obywateli. Może to oznaczać, że wybory spowodują zasadniczą zmianę układu sił politycznych w Serbii, ale strategiczny cel polityki Belgradu – czyli członkostwo w UE – nie będzie zagrożony.

Problemy wewnętrzne osłabiają rząd

Głównym problemem rządu jest obecnie zła sytuacja gospodarcza, zmęczenie reformami oraz związany z tym wzrost niezadowolenia społecznego i spadek zaufania do elit politycznych. Jedynie 36% Serbów deklaruje, że wie, na kogo będzie głosować w nadchodzących wyborach. Załamanie gospodarcze oraz plan oszczędnościowy, wdrażany pod nadzorem Międzynarodowego Funduszu Walutowego, zaowocowały wzrostem bezrobocia, które wynosi obecnie 19,2% oraz zamrożeniem pensji i świadczeń społecznych. Dochody ludności znacząco spadły także w związku z wysoką inflacją (10,3% w 2010 roku). Spowodowało to liczne protesty społeczne i strajki pracowników sektora publicznego (podwyżek domagają się pracownicy sektora edukacji, policji, służby zdrowia). Uzgodniona w styczniu br. podwyżka w wysokości 2% przez większość związków zawodowych została uznana za niewystarczającą. Niezadowolenie społeczne budzi także znaczne wydłużenie procesu akcesji ze strony UE, mimo iż obecny gabinet odniósł sukcesy w tej dziedzinie (zniesienie wiz dla obywateli Serbii, złożenie i przyjęcie wniosku akcesyjnego, przygotowanie kwestionariusza dla Komisji Europejskiej). Na negatywny odbiór społeczny procesu

integracji z UE wpływa także brak widocznych pozytywnych efektów reform, które są w związku z nim realizowane. Spodziewano się, że poprawią one jakość administracji państwowej, wymiar sprawiedliwości, a lepszy klimat inwestycyjny przyczyni się do wzrostu gospodarczego.

Konflikty w ramach koalicji

Problemem jest także spójność koalicji rządowej, złożonej z 11 partii o zróżnicowanym programie oraz niewielki autorytet premiera Mirko Cvetkovicia. Ministrowie podporządkowani są przywódcom własnych ugrupowań, a punktem odniesienia ich działań jest raczej interes partyjny niż rządowy. Duża liczba ministerstw o często nakładających się kompetencjach, a także konkurencja i brak woli współpracy pomiędzy ministrami z poszczególnych partii negatywnie wpływa na efektywność gabinetu i zmniejsza poczucie odpowiedzialności urzędników za poszczególne resorty. Dodatkowo pozycję premiera osłabia prezydent, a zarazem przewodniczący głównego ugrupowania koalicji – Partii Demokratycznej (DS) Boris Tadić, który mimo braku formalnych uprawnień ma decydujący głos w kluczowych dla działania rządu kwestiach. Potęguje to w społeczeństwie wrażenie braku spójności polityki rządu.

Prawicowa opozycja zwraca się ku UE i rośnie w siłę

Problemy rządu są skutecznie wykorzystywane przez główne ugrupowanie opozycyjne – Serbską Partię Postępu (SNS) Tomislava Nikolicia, która cieszy się obecnie największym poparciem społecznym (34,4%). Powstała ona w wyniku rozpadu w 2008 roku Serbskiej Partii Radykalnej, która odnosiła wprawdzie znaczące sukcesy w wyborach, jednak ze względu na narodowo-radykalny i eurosceptyczny charakter była izolowana na serbskiej scenie politycznej i arenie międzynarodowej. Nikolić, biorąc pod uwagę znaczące poparcie dla integracji europejskiej społeczeństwa serbskiego (w 2008 roku ok. 75%), stworzył ugrupowanie o bardziej proeuropejskim profilu, a zarazem utrzymał status lidera opozycji. Nikolić podjął także aktywne działania w Brukseli, gdzie zabiega o zmianę postrzegania swojej partii, deklarując przywiązanie do wartości europejskich. Ma to zapobiec powtórzeniu się scenariusza z 2008 roku, gdy tuż przed wyborami podpisano Porozumienie o Stabilizacji i Stowarzyszeniu z UE, co znacząco wzmocniło partię obecnej koalicji rządzącej. Zasadniczej zmianie uległa retoryka i tematyka podejmowana przez SNS. Kwestie obrony serbskich interesów narodowych zastąpiło punktowanie niedostatków gospodarczej polityki rządu, problemy biedniejszego społeczeństwa i wskazywanie konieczności stymulacji wzrostu gospodarczego. SNS zmieniła też podejście do kwestii Kosowa i stała się rzecznikiem bardziej umiarkowanej polityki, unikając prowokowania napięć w Kosowie oraz ostrej krytyki działań rządu w związku z podjęciem negocjacji z władzami w Prisztinie.

Rząd gra na przeczekanie

Zmiana strategii głównej partii opozycyjnej jest poważnym wyzwaniem dla ugrupowań rządzącej koalicji, które dotychczas były postrzegane zarówno przez Brukselę, jak i przez społeczeństwo jako jedyne siły polityczne, które są w stanie zbliżyć Serbię do UE. Może to znacząco utrudnić uzyskanie dobrego wyniku w nadchodzących wyborach przez partie koalicji. Odpowiedzią na te problemy jest przeprowadzenie zapowiadanej od kilku miesięcy rekonstrukcji rządu. Zmniejszono liczbę ministerstw do 17 (zamiast 24), a gabinet będzie obecnie liczył 21 członków (zamiast 27), ale zmiany te dotyczyły przede wszystkim mniej istotnych resortów. Premier Mirko Cvetković objął także stanowisko ministra finansów, co ma ułatwić walkę z konsekwencjami kryzysu gospodarczego przy jednoczesnym utrzymaniu dyscypliny budżetowej. Zmiany te mają przekonać społeczeństwo, że rząd wprowadza oszczędności, obejmujące także koszty działania gabinetu oraz wdraża program reform antykryzysowych. Mają także poprawić efektywność i spójność działań rządu.

Szanse na zasadniczą poprawę sytuacji gospodarczej są w najbliższym czasie niewielkie, co najprawdopodobniej zmusi rząd w Belgradzie do wystąpienia o dalszą pomoc ze strony MFW (obecna umowa wygasa w kwietniu br.). Wzrastać będzie także społeczna presja na podwyższenie świadczeń, lecz rząd ma w tym zakresie niewielkie pole manewru, gdyż ograniczają go zobowiązania wobec MFW w kwestii deficytu budżetowego i ograniczania wzrostu płac. Najprawdopodobniej spowoduje to intensyfikację protestów w najbliższym czasie. Niewykluczone także, że wraz ze zbliżającymi się wyborami, konflikty w ramach koalicji i wzajemne obarczanie się odpowiedzialnością za niepowodzenia w polityce gospodarczej będą narastać, co uniemożliwi odtworzenie obecnej koalicji w przyszłym parlamencie.

W obecnej sytuacji głównym polem aktywności rządu, a zarazem argumentem skierowanym do społeczeństwa, który ma przemawiać za wyrzeczeniami, będzie przyspieszenie procesu integracji z UE. Pozytywnym aspektem przemian na scenie politycznej jest coraz większe uniezależnienie bieżącej polityki od spraw Kosowa, odstąpienie od polityzacji kwestii rozliczenia zbrodni wojennych, a większe skupienie na zasadniczych problemach funkcjonowania państwa – gospodarce i konieczności przyspieszenia transformacji. Umacnia to proeuropejską orientację Serbii, która jest obecnie przedmiotem konsensusu największych sił politycznych.